

Więzi wspólnotowe – dlaczego nie wystarczy tylko spotkanie modlitewne?

Jacek Zamarski

Wiele osób przychodzi bardzo regularnie na prawie każde spotkanie modlitewne. Przychodzą tydzień w tydzień, miesiąc w miesiąc. Spotkanie modlitewne, po nim do domu i znowu za tydzień spotkanie. Zarówno oni, jak i my przychodzimy tutaj, do Pana pomodlić się i wracamy do domu. Dla wielu jest to ważny, przyjemny czas, po którym wraca się do swojej codzienności. Przeżywanie spotkania modlitewnego podbudowuje nas, podnosi na duchu, umacnia. To czas chwalebного spotkania z Bogiem, z braćmi. Jakie przesłanie niesie ze sobą takie spotkanie modlitewne?

Bóg zaprosił cię na to spotkanie modlitewne i przyszedłeś. Ale poprzez to dzisiejsze spotkanie Bóg chce spotkać się z tobą, chce znowu powiedzieć ci prawdę o swojej miłości. Dlatego ważne jest, byśmy poznali co jest darem Boga przygotowanym dla nas.

Ten czas modlitwy jest doświadczeniem obecności Boga, który jest obecny w swojej świątyni, obecny ze swoim ludem. Przyszliśmy, aby spotkać się z Bogiem na modlitwie, spotkać z braćmi,

Podobnie jak każda grupa modlitewna spotykamy się dla wspólnej modlitwy, trwania w słuchaniu Ducha Świętego i karmienia się słowem Bożym. Integralnym elementem takiej grupy jest uwielbienie, radość trwania w Bożym świetle, Bożej obecności, trwania w Duchu Świętym. Tu doświadczamy bliskości Boga, którzy objawia swoją obecność poprzez działanie Ducha św. Na spotkaniu modlitewnym, uczestnicząc w pełni modlitwy poznajemy, że każdy chrześcijanin w swoim życiu musi spotykać się dla modlitwy, aby wielbić Pana. Uwielbienie to czas, kiedy skupiamy się na obecności PANA pośród nas. Nasze sprawy odkładamy na bok, aby nie przesłaniały nam obecności Boga. Doświadczamy jakiegoś napelnienia Duchem Świętym, radości z przyłgnięcia do PANA. Grupa modlitewna pozwala nam przeżyć ten czas modlitwy, doświadczenie Boga. Bliskości Boga na modlitwie.

Ale grupa modlitewna nie istnieje tylko dla siebie. Animatorzy prowadzący i muzycni pomagają nam wejść w istotę tego czasu. Celem pierwszoplanowym każdego spotkania modlitewnego jest oddanie chwały Panu. Tylko Bóg jest godzien wszelkiej chwały, czci i uwielbienia. To On nas gromadzi, to On nas zaprosił na ten czas, On nam go podarował. Każde spotkanie jest nowym, неповtarzalnym darem łaski Boga. Ten dar zawsze obliguje nas do wdzięczności. Dar Boga dla nas to zawsze błogosławieństwo, które winniśmy umieć przyjąć do naszego życia.

Ponieważ każdy dar jest nam zadany, a nie tylko podarowany, ważne jest, by odnaleźć głębię obdarowania Boga. Wysłuchanie się w to, co Bóg mówi do mnie, co „wkłada” jako swoje słowo w moje serce, jest wsłuchiowaniem się w wolę Boga. Poprzez posługę diakonii modlitewnej, poprzez bliższe spotkanie z Bogiem, Bóg prowadzi nas do poznania naszego powołania, czyli tego, co przygotował dla nas. W atmosferze modlitwy i bliskości Boga, doświadczamy tego, co jest wpisane w nasze serce: to Duch Święty daje nam poznać, że samo spotkanie modlitewne to za mało. I to właśnie Duch Święty wzbudza w nas potrzebę głębszego wejścia w życie, w którym możemy dzielić się radością wzrastania w Bogu. To pragnienie serca kroczenia bardziej radykalnie za Bogiem, budowania głębszych relacji z Bogiem i ludźmi jest możliwe, ale wymaga naszego wejścia do wspólnoty. To bardziej radykalny krok, ale jest on naśladowaniem Apostołów i życia pierwotnego Kościoła, ich radykalniejszych kroków.

W dziejach Apostolskich spotykamy opisy pierwszych wspólnot Kościoła. Czytając opis św. Łukasza, poznajemy obraz ludzi, którzy poszli za Jezusem i żyli razem. Ale to nie był czas godziny czy dwóch podczas tygodnia. Czytając o nich dowiadujemy się, że: „ **Jeden duch i jedno serce**

ożywiały wszystkich wierzących. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne. **Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa,** a wszyscy oni mieli wielką łaskę. Nikt z nich nie cierpiał niedostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali je i przynosili pieniądze /uzyskane/ ze sprzedaży, i składali je u stóp Apostołów. Każdemu też rozdzielano według potrzeby.(Dz 4,32-37)

Jeden Duch i jedno serce – oznacza, że ludzie ci byli ze sobą w bardzo bliskich relacjach. To nie oznacza, że to samo im się podobało, czy słuchali takiej samej muzyki. Duch Boży czynił w ich sercach jedność i w tym samym Duchu z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Jezusa. Jeśli więc chcesz podobnie jak oni żyć i postępować na co dzień – nie wystarczy ci 1,5 godziny na tydzień spotkania modlitewnego. Czy w czasie całego tygodnia świadczysz z wielką mocą o Jezusie i czy w ogóle tego pragniesz?

Jeżeli chcesz trwać w Chrystusie, wzrastać, dojrzewać, przynosić owoce, koniecznym staje się, byś codziennie trwał we właściwym środowisku. Środowisku wzrostu duchowego. Ale nie pojedynczo, ale we wspólnocie. Środowisko w którym trwasz musi być właściwym środowiskiem, odnawianym przez Boga i ludzi. Właściwe środowisko, to nie znaczy zastane. Przepływ świeżej Wody spod świątyni (por. Ez 47, 1-12) oczyszcza ją, czyniąc to, co było dotychczas obumarłe miejscem nowego życia. I tylko On, Duch Boży może nas oczyścić i przygotować właściwe środowisko dla nas.

Człowiek już przez Stwórcę jest stworzony do wspólnoty: wspólnoty życia, wzrastania, trwania. Wspólnota jest miejscem, gdzie realizuje się doświadczenie Boga, który przychodzi do mnie poprzez drugiego człowieka. Ale też realizuje się moja miłość Boga poprzez miłość drugiego człowieka. Przeżywanie miłości Boga jest nam podarowane w miłości drugiego człowieka, w którym obecny jest Bóg. Przeżywanie miłości wymaga budowania relacji. A relacja musi być solidnie zbudowana, nie da się jej kupić w sklepie, czy pożyczyć na spotkanie.

Aby wzrastać w Bogu - potrzebujemy w Nim silnego oparcia. Ważny jest sposób życia, codzienny sposób bycia, oraz jakość naszych relacji z Bogiem i ludźmi.

Pierwotny kościół to JEDNO SERCE I JEDEN DUCH. Dwa miejsca, które tę wspólnotę jednoczyły. To samo ich interesowało, to samo jako cel ich pociągało, i to samo ich motywowało: Jezus. Nie byli wielką grupą indywidualistów, ale doświadczali jedności. Byli zainteresowani budowaniem tej jedności. Łączyła ich nie tylko przyjaźń, ale doświadczali przynależności do tej samej grupy nazywanej chrześcijanami, mieli to samo poczucie jedności i bliskości, bo byli razem i Duch Święty ich jednoczył. W tej wspólnocie przeżywali bardzo bliskie relacje, wspierali siebie nawzajem, byli dla siebie pomocą.

Dla wielu, którzy nie doświadczali trwania we wspólnocie – to całkowita nowość. A wspólnota, podobnie jak wspólnoty pierwotnego kościoła to: miejsce radości, ale i doświadczenie nowego zaufania i wierności. To miejsce, gdzie przychodzę takim jakim jestem i tu jednocześnie dzielę się tym moim bogactwem i słabością. Tu we wspólnocie jesteśmy wezwani do stałego ubogacania siebie wzajemnie. Wspólnota nie może być zbiorem martwych przepisów czy zasad. Jeśli taka będzie – po prostu umrze. Ponieważ wspólnota nie jest zbiorem martwych przepisów i zasad, ale żywym ciałem – jest zaproszeniem do wzrostu dla każdego, kto wstępuje do niej. Wspólnota jest przeżywaniem dynamizmu w Duchu Świętym, a nie jakąś postawą statyczną, w której oczekuję akceptacji. Jesteśmy wezwani by dzielić się swoimi umiejętnościami i talentami nie okazjonalnie, ale aby to stało się zasadą naszego wspólnego życia. Każdy z nas staje się niezbędny we wspólnocie i odkrywa w niej swoje miejsce. To pozwala nam odkryć, że jesteśmy wzajemnie sobie potrzebni. Swoistym darem jest właśnie to, co przynosimy, co wnosimy do wspólnoty. Jezus jest obecny tam, gdzie dwóch albo trzech zbiera się w imię Jego. Wspólnota jest znakiem kościoła, znakiem obecności Jezusa. Jeśli tak ją pojmujemy – to wspólnota stanie się miejscem naszego życia. Każdy z nas może czuć się sobą, ale jednocześnie jest zaproszony, aby jego relacja z innymi była bliższa, aby się rozwijała. Wspólnota to nie klub, ani kawiarnia. . . A ponieważ łączy nas sam Chrystus, moje przeżywanie Jezusa staje się wspólnotowe. Jezus modlił się za uczniów i prosił

Ojca: Aby stanowili Jedno. Życie we wspólnocie uczy nas nowego życia, nowych relacji, wzajemnej akceptacji, dzielenia się doświadczeniem przeżywania swojej wiary. To nic innego jak dawanie świadectwa o moim życiu, o życiu, w którym Jezus ma być na pierwszym miejscu.

Pierwsze gminy chrześcijańskie były rozpoznawane przez siebie współczesnych po wzajemnej trosce i miłości. Jeśli dorośli ludzie mówią o innych „Popatrzcie jak oni się miłują”, to oznacza, że jest w tym coś, co jest dostrzegane na zewnątrz przez innych. Mowa tu oczywiście o miłości bezinteresownej, którą Grecy nazywali Agape. Ludzie spoza wspólnoty dostrzegali szczęście chrześcijan żyjących we wspólnocie. Świat szuka szczęścia poza Bogiem, my często przychodzimy do wspólnoty, aby doświadczyć tego szczęścia. Często przychodzimy do wspólnoty, abyśmy byli szczęśliwymi. Ale dojrzała postawa pozwala nam zostać w tej wspólnocie, aby nie tylko brać, ale by uszczęśliwiać innych.

Wspólnota jest bogactwem, darem Boga, poprzez który Bóg daje się nam w drugim człowieku. To praktyka miłości Boga, to przyjęcie zaproszenia do bycia razem. Wspólnota nie jest i nie może być grupą indywidualistów, ale tych, którzy chcą być razem, chcą razem wzrastać. Aby trwać we wspólnocie potrzebne jest aby trwając blisko przy Bogu, towarzyszyć innym w ich drodze do Boga, pielgrzymowaniu. Jestem DLA, uczę się tego, w tym wzrastam

NIE WYSTARCZY CIESZYĆ SIĘ POSIADANIEM ZAPROSZENIA

Nie wystarczy cieszyć się posiadaniem zaproszenia do wspólnoty. Sama radość, że mam zaproszenie, że Pan mnie zaprosił jeszcze niczego nie zmienia. Potrzebna jest moja decyzja, potrzebne jest zaangażowanie. Zaangażowanie w życie wspólnoty nie polega na aktywności – tak jak rozumiemy to gdy wступujemy do klubu, organizacji, czy jakiegoś stowarzyszenia. Zaangażowanie w życie wspólnoty jest rozpoznaniem wezwania do życia wspólnego, dzielenia radości i trosk, wzajemnej miłości i modlitwy. Odbywa się to na płaszczyźnie bardziej BYĆ niż DZIAŁAĆ.

WZRASTANIE

Potrzeba wzrastania jest dla nas czytelna, ale czasem zakryta. Zapominamy o tym, że tak jak dziecko potrzebuje wzrostu, by nie pozostać na stałe dzieckiem, tak każdy z nas potrzebuje wzrastania duchowego jak dziecko. Potrzebuje rozwoju osobistego i rozwoju wspólnoty – jest to zaproszenie każdego z nas do stałego rozwoju. Innymi słowy jest to zaproszenie do dojrzałości duchowej. A dojrzałość we wspólnocie zmierza zawsze do przynoszenia owoców. Właśnie w takiej sytuacji konieczny jest radykalny wybór, zorientowanie życia na to, co dla mnie ma być najważniejsze. Dokonanie wyboru komu chcę być wierny we wszystkich codziennych sprawach. Nie jest to jednorazowa deklaracja, ale wybranie drogi, drogi codziennej wierności Jezusowi. Ta **codzienna wierność** oznacza decyzję o moim rozwoju. Decyzję, że zgadzam się na rozwój i chcę o niego zabiegać i troszczyć się.

Rozwijać się w Jezusie, to przyjąć radykalną prawdę o życiu i rozwoju duchowym. Tak jak każdy człowiek dla prawidłowego rozwoju potrzebuje wody i pożywienia, tak dla rozwoju duchowego też potrzebuję właściwego odżywiania ducha. Jeśli człowiek nie przyjmuje pożywienia – nie może się rozwijać, nie może żyć. Po prostu umiera. Wie o tym już każde dziecko. Żeby wzrastać duchowo potrzebuję elementów koniecznych do życia. Podobnie jak dla rośliny jest to ziemia, woda, powietrze i słońce, tak i ja potrzebuję właściwego ŚRODOWISKA. Podobnie jak roślina potrzebuje miejsca, gdzie zapaści korzenie, wzrasta, aby w końcu wydać owoc, tak i każdy człowiek dla rozwoju duchowego potrzebuje środowiska wzrostu i niezbędnych elementów.

We wspólnocie, poprzez trwanie w grupach dzielenia mamy zapewnione warunki umożliwiające nam wzrost duchowy i ciągłą, permanentną formację. Tworząc grupę dzielenia uczestniczymy w środowisku wzrostu i sami je współtworzymy. W grupie dzielenia dokonuje się budowanie nowych relacji wewnątrzgrupowych i wspólnotowych. Poznajemy, jak ważnym elementem dla wzrostu jest nowe spotkanie i nowa relacja. Ten nowy kontakt buduje nowe relacje z innymi. Grupa staje się miejscem zaufania, a my sami wspieramy się wzajemnie. Nie ma tutaj rywalizacji, ale buduje się pewność, że każdy w grupie to przyjaciel. To zaufanie otwiera nas na gotowość służenia sobie nawzajem, nie tylko w grupie, ale i we wspólnocie. Przez to uczymy się współuczestnictwa w życiu wspólnoty poprzez modlitwę wspólnotową, którą odkrywamy jako ważny pokarm dla duchowego wzrostu. Odkrywamy przez to wartość naszej osobistej modlitwy i zabiegamy o jej rozwój. Stajemy się nie tylko obserwatorami życia wspólnoty, ale wchodzimy w jej codzienność. Codzienność, która jest przeżywana jako uczestnictwo w odpowiedzialności za wspólnotę, jej rozwój. Codzienność przeżywana we wspólnocie jest odkrywana jako moja służba dla wspólnoty i rola wspólnoty w naszym życiu. We wspólnocie żyjemy tak, by stać się chlebem dla innych, a jednocześnie na nowo uczymy się wsłuchiwania w głos Boga. Poznajemy czym jest gotowość słuchania i otwartość na przyjęcie woli Boga.

Pasterz, który prowadzi wspólnotę, głosi słowo, troszczy się o nią, jest odkrywany i odbierany jako dar ofiarowany nam i wspólnocie przez Boga.

Wchodząc w życie wspólnotowe dostrzegamy coś, czego nie widzieliśmy będąc poza nią. Stopniowo odkrywamy, że wspólnota ukierunkowuje nas na dążenie do przeżywania duchowej pełni. Pomaga nam dojść do celu, którym jest życie w Bogu.

Żyjąc we wspólnocie dzielimy się doświadczeniem wiary, a także poznajemy prawdziwą i autentyczną wiarę innych osób. Wspólnota pomaga nam porzucić wygodną pasywność i „spokojne” oczekiwanie na to, co przyjdzie.

Miejscem gdzie dochodzimy do przeżywania tej pełni staje się właśnie grupa dzielenia. Jej celem jest podzielenie się z innymi osobami będącymi w grupie doświadczeniem wiary, przeżywaniem obecności Jezusa w naszym życiu. To tutaj możemy podzielić się spostrzeżeniami i pytaniami dotyczącymi relacji z Bogiem. To, co jest ważne dla mnie buduje też innych w grupie, uczy nas wzajemnie słuchać każdego w grupie. Uczy przyjmowania pewnych zasad, dzięki którym grupa jest środowiskiem wzrostu. Dzielenie w grupie dotyczące spraw osobistych nie jest przekazywane osobom na zewnątrz. Jeśli chcę postępować inaczej, to nie ma dla mnie miejsca w grupie dzielenia. Dzięki temu, że słuchamy siebie nawzajem bez przerywania i oceniania nabieramy wzajemnego szacunku i pomagamy innym w otwarciu się na wzajemne dzielenie. Oczywiście, osoby, które mają jakieś problemy czy opory z dzieleniem się nie są do niego przymuszane. A to pozwala im skuteczniej otworzyć się na wzajemne dzielenie. Nie „torpedujemy” osoby, ale zachęcamy ją do dzielenia. Stwarzamy środowisko wzrostu i to środowisko ofiarujemy innym.

To nowe doświadczenie pozwala nam zobaczyć, że zaczynamy bardziej dbać o własny rozwój duchowy. To przekłada się na dbałość o rozwój duchowy wspólnoty i pragnienie służby we wspólnocie. Eucharystia, która jest szczytem spotkania z Bogiem, w wymiarze wspólnotowym nabiera nowego znaczenia. Uczestnictwo w spotkaniach modlitewnych staje się czasem radosnego oddawania chwały Bogu, ale również służby dla wspólnoty i chętnego podejmowania modlitwy w intencji nie tylko wspólnoty i jej członków, ale daje wielką radość ducha poprzez modlitwę w intencji podejmowanych dzieł przez wspólnotę.

Ta nowość życia, której można doświadczyć tylko we wspólnocie pozwala odkryć dojrzałość życia duchowego, jaką daje trwanie we wspólnocie. Jest to też nowe doświadczenie kościoła, kościoła nie jako instytucji, ale, jako wspólnoty żywej, wspólnoty bliskich osób.

Podsumowując: grupa dzielenia staje się grupą odkrywania Boga, modlitwy, grupą braci i siostr. W niej zawiązują się i trwają całkowicie nowe relacje. Grupa dzielenia jest odkryciem potrzeby istnienia w nas Boga, modlitwy, bliskości braci. Owoc życia we wspólnocie to nowa

radość, nowa dyspozycyjność dla Ducha Św. To odkrycie całkowicie nowej zażyłości z Bogiem. Zdecydowanie się na życie w w zażyłości z Bogiem. Doświadczenie intymności, bliskości, zażyłości i ciepła

Nie da się tego osiągnąć na spotkaniu modlitewnym. Po prostu się nie da. Bo jeśli chcesz zrobić coś dla Boga, być Jego apostołem, uczestniczyć w Jego dziełach, być sługą użytecznym i przyjacielem – to nie wystarczy ci tylko spotkanie modlitewne.

INNA JEST FUNKCJA WSPÓLNOTY, INNA SPOTKANIA MODLITEWNEGO